Nr. 5 Wtorek 5 stycznia 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na froncie hiszpańskim bez zmian

Bez poważniejszych operacji

MADRYT. (PAT.). Rada Obrony Madrytu komunikuje, że na rozmaitych odcinkach frontu madryckiego nie było poważniejszych operacyj. W prowincji Guadalara wojska rządowe posuwały się dalej naprzód. W okolicy Taracena wzięto ok. 40 jeńców. Przy posuwaniu się w prowincji Burgos wojska rządowe zajęły wzgórza, panujące nad Espinosa de los Monteros. W Andaluzji samoloty rządowe bombardowały miasta: Cordoba, Baena i Villa del Rio.

Włoska pomoc

GIBRALTAR. (PAT.). Według niepotwierdzonych wiadomości w ciągu ostatnich trzech dni wylądowało w Kadyksie ok. 5,000 Włochów, przybyłych na włoskich okrętach wojennych.

Szerzenie niepokojących wieści

BARCELONA. (PAT.). Kataloński urząd bezpieczeństwa zaprzecza stanowczo pogłoskom rozpowszechnianym przez źródła powstańcze, jakoby kilku lotników francuskich, pełniących służbę w lotnictwie rządowym, zostało rozstrzelanych w następstwie podjętej przez nich próby ucieczki. Francuski konsul w Barcelonie Pingaud, zapytywany w tej sprawie, oświadczył, że do uszu jego nic dochodziły podobne wiadomości.

Hitlerowcy mówią o bezprawiu...

BAJONNA. (PAT). Korespondent Havasa, nawiązując do wiadomości ze źródeł niemieckich, oskarżającej Rząd baskijski o bezprawne skazanie na śmierć obywatela niemieckiego Guddego, donosi, że według wiadomości urzędowych, zebranych w czasie procesu, odbytego w dn. 9 listopada w Bilbao, a ogłoszonych w broszurze p. t. „Informacje o wrogich aktach przeciwko prawowitej władzy na terytorium baskijskim", — wynika, iż obywatel niemiecki Lothar Gudde, urodzony 9 października 1917 r. w Nadrenii, wzięty został do niewoli w dn. 5 października r. ub. w chwili, gdy z bronią w ręku prowadził do ataku oddział powstańczy. Gudde zeznał zresztą, że wstąpił jako ochotnik do „Falangi hiszpańskiej", gdzie mianowany został kapralem. Skazany na śmierć w dn. 9 listopada, został w dwa dni potem rozstrzelany. 10 innych oskarżonych, w tej liczbie obywatel niemiecki Wollfand i szwajcar Herman Maurer skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Pogłoski o marszu na Sewillę

GIBRALTAR. (PAT). Ostatniej nocy zauważono w Gibraltarze wielu członków szlachty rodowej hiszpańskiej oraz oficerów, po większej części w towarzystwie swych rodzin, sympatyzujących z ruchem powstańczym. Osoby te w liczbie około trzystu, przeważnie z Sewilli, zostały umieszczone w hotelach.

Nie wyjaśnili oni swego nagłego wyjazdu z Sewilli, lecz — jak można przypuszczać — wyjazd ten pozostaje w związku z poważnymi wypadkami, jakie przygotowywane są w okręgu sewilskim.

Jak słychać, rządowe wojska hiszpańskie, wspomagane przez liczne oddziały sowieckie, mają rozpocząć wielką ofensywę przeciwko Sewilli.

Faszyści na lądzie — na morzu piratami

LONDYN. (PAT.). Ekspozytura generalnego sekretariatu autonomicznego Rządu baskijskiego ogłosiła następujący komunikat: „Statek hiszpański „Seton", ktory po znanym incydencie z krążownikiem niemieckim „Koenigsberg" osiadł na mieliźnie, został z niej wydźwignięty, a następnie — ochraniany przez eskadrę pomocniczą statków rządu baskijskiego i liczne samoloty — wszedł do portu Santona, mimo ostentacyjnej postawy znajdującego się u wejścia do portu krążownika „Koenigsberg". Rząd baskijski podtrzymuje stanowczo swoje stanowisko i zgłosił energiczny protest przeciwko zachowaniu się krążownika niemieckiego".

Sekretariat generalny Rządu baskijskiego ogłosił drugą notę, w której oświadcza, że 1 stycznia w południe statek handowy angielski „Black Hill" o pojemności 2,500 ton z Newcastle, płynący z Bajonny w kierunku portu Santander, był ścigany i ostrzeliwany przez cztery uzbrojone szalupy powstańcze na wysokości miejscowości Lequito. „Black Hill", który wywiesił flagę angielską, ostrzeliwany był mimo to przez szalupy powstańcze, lecz zdołał ujść przed pościgiem, chroniąc się na baskijskich wodach terytorialnych.

PARYŻ. (PAT.] Według komunikatu ambasady hiszpańskiej, Rząd hiszpański po otrzymaniu radiotelegramu od admirała niemieckiego, dowodzącego flotą niemiecką na wodach hiszpańskich, zebrał się natychmiast na naradę dla zastanawienia się nad propozycją admirała, według której statek hiszpański „Aragon" będzie zwrócony z chwilą oddania ładunku parowca „Palos" i uwolnienia aresztowanego pasażera.

LONDYN. (PAT). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że według wiadomości, które tam nadeszły, statek sowiecki „Postyszew" miał być zatrzymany na wysokości Gibraltaru przez powstańców hiszpańskich, którzy go następnie wypuścili. „Postyszew" o pojemności 3.500 ton, miał na pokładzie ładunek łomu żelaznego, przeznaczonego do Gandawy.

Niespodziany atak rebeliantów

PARYŻ. (PAT.] Agencja Havasa donosi z Avila, że spokój, który panował ostatnio na froncie madryckim, przerwany został w sobotę na skutek krótkiej gwałtownej operacji oddziałów powstańczych w dzielnicy uniwersyteckiej.

Rankiem po ostrzeleniu pozycji wojsk rządowych koło dzielnicy Paseo Roselas i północnej części dzielnicy Arguelles, wojska powstańcze przypuściły atak i zajęły ważny punkt strategiczny.

Oddziały rządowe otworzyły następnie ogień artylerii i karabinów maszynowych, na który powstańcy odpowiedzieli silnym ogniem.

Na froncie Escurialu sytuacja bez zmian.

Stalin ma zostać prezydentem Z.S.S.R.

PARYŻ. (PAT.). Dziennik „Matin" donosi, że na skutek uchwalenia nowej konstytucji sowieckiej, stwarzającej urząd jedynego prezydenta Związku Sowietów, w kołach moskiewskich wysunięty został jakoby projekt obrania Stalina, który dotychczas ma tylko tytuł generalnego sekretarza partii komunistycznej, na prezydenta stałego. Dotychczasowi prezydenci republik związkowych, których było dawniej 7, a obecnie na podstawie nowej konstytucji ma być 11 i którzy pełnili dotychczas kolejno funkcje prezydenta związkowego, mieliby pozostać w charakterze wiceprezydentów przy Stalinie.

Testamenty Nulla i Caroliego

MEDIOLAN. (PAT). Przy porządkowaniu archiwum miejskiego w Bergamo odnaleziono własnoręczne testamenty dwuch tamtejszych obywateli, którzy w powstaniu 1863 roku oddali swe życie za sprawę polską, a mianowicie Francesco Nullo, poległego w bitwie pod Krzykawką i Luigi Caroli zmarłego w lochach syberyjskich. Oba testamenty sporządzone zostały w 1863 r., przed wyjazdem do Polski.

Rozszerzenie paktu bułgarsko-jugosłowiańskiego

BUKARESZT. (PAT.). Z powodu urzędowych wiadomości z Białogrodu, zapowiadających bliskie zawarcie paktu przyjaźni bułgarsko - jugosłowiańskiej, koła rządowe rumuńskie wskazują, iż Bułgaria chciałaby natychmiast zawrzeć podobne pakty z Rumunią i Grecją, przed tym jednak odbędą się zapewne rokowania w sprawie wzajemnego traktowania mniejszości narodowych: bułgarskiej w Rumunii i rumuńskiej w Bułgarii.

Negus jedzie do Palestyny

JEROZOLIMA. (PAT). Prasa arabska donosi, że do Palestyny przybyć ma negus abisyński Haile Selassie z rodziną. Negus spędzić ma w Jerozolimie święta Bożego Narodzenia starego stylu.

Hitlerowcy schodzą na pogan

BERLIN. (PAT). Jak donosi „Das Schwarze Korps" ks. proboszcz Hansche z gminy Gross - Mutz (Kurmark) wystąpił z organizacji narodowo - socjalistycznej (NSW). „Das Schwarze Korps" przytacza motywy tego wystąpienia. Ks. Hansche wyraził pogląd, że „światopogląd narodowo-socjalistyczny rozwija się w kierunku coraz bardziej antychrześcijańskim i wrogim Chrystusowi. Jako objaw tej ewolucji proboszcz przytoczył fakt, że zakazano ostatnio wystawiania publicznie puszek do ofiar na misje chrześcijańskie wśród pogan.

BERLIN. (PAT). W pierwszym numerze „Stuermera" na rok 1937 Juliusz Streicher zamieszcza artykuł pod tyt. „Unser Glaube". Autor oświadcza, że „naród niemiecki zdążył jeszcze znaleść w porę odpowiedniego lekarza i wybawcę— Adolfa Hitlera". Artykuł kończy się następującym wyznaniem wiary:

„Wierzymy w posłannictwo krwi niemieckiej. Wierzymy, że nie skończy się w mroku pobłogosławiona przez Boga cudowna droga, którą kroczy naród niemiecki w trzeciej Rzeszy. Wierzymy w ostateczne zwycięstwo narodu niemieckiego i tym samym w zbawienie całej nieżydowskiej ludzkości".

Sprawa zniknięcia dokumentów z francuskiego M.S.Z.

PARYŻ (PAT). „Matin", prowadząc w dalszym ciągu kampanię z powodu zniknięcia z archiwów M. S. Z. aktu wypowiedzenia wojny w roku 1914, przeprowadza szereg wywiadów z uczonymi i historykami, którzy brali udział w opracowaniu wydawnictwa dokumentów odnoszących się do wybuchu wojny.

Jeden z tych historyków prof. Appuhn, który należał do komisji opracowującej ów zbiór aktów, stwierdza, że w roku 1928, kiedy komisja opracowywała to wydawnictwo, już dokumentu tego w aktach nie odnaleziono i dlatego zamieściła w swoim zbiorze akt na podstawie kopii, zaznaczając to zresztą w przypisku. Poza tym prof. Appuhn stwierdził, że nie tylko tego aktu, ale i innych brakowało w archiwach, m. in. nie można było odnaleźć tekstu noty serbskiej, w której Rząd serbski komunikował Francji tekst swej odpowiedzi na ultimatum austriackie, aczkolwiek jest rzeczą stwierdzoną, że nota taka była wręczona w Paryżu, tym bardziej, że — jak przytacza historyk — odpowiedź serbska była w pewnej mierze inspirowana przez ówczesnego wicedyrektora dep. politycznego

Posada dla b. króla

MONTREAL. (PAT.). Jedna z organizacyj angielskich w Kanadzie rzuciła hasło starania się o mianowanie księcia Windsoru generalnym gubernatorem Kanady. Gdyby wniosek uzyskał poparcie kilku organizacyj, to odpowiednia petycja będzie przesłana do Londynu.

Spóźnione poszukiwania

JEROZOLIMA. (PAT.). Władze wyznaczyły 50,000 f. st. nagrody za wskazanie sprawców morderstw, popełnionych w czasie rozruchów 1936 r. w Palestynie. Ogłoszono listę 70 zamordowanych w tym okresie policjantów brytyjskich i żołnierzy, a także Żydów i Arabów.

Dążenie do wspólnego frontu w Chinach

SZANGHAJ. (PAT.). Według wiadomości z dobrych źródeł, w wojskach Czang-Sue-Lianga i Hang-Fu-Czena, stacjonowanych w Sian-Fu, daje się zauważyć wzrastające wzburzenie. Przewódcy ruchawki domagają się utworzenia Rządu wspólnego frontu, obejmującego wszystkie partie, a w tej liczbie i komunistów. Jest rzeczą możliwą, że Nankin będzie zmuszony pójść na drogę represji.

Gubernator wojskowy prowincji Konan, sąsiadującej z prowincją Szan-Si, przeniósł kwaterę główną do miejscowości Loyang, położonej na linii kolejowej Lunghi - Sian-Fu.

Na co im przyszło?

Cenzus rasowy dla śmieciarzy

BERLIN. (PAT). W Niemczech zachodnich zbieracze odpadków otrzymać mają specjalne opaski. Zbieracze ci mogą być wyłącznie pochodzenia aryjskiego.

Mowa dosłownie przełożona z niemieckiego

TOKIO. (PAT). Agencja Domei donosi, że z okazji Nowego Roku premier Hirota ogłosił do narodu japońskiego odezwę, w której wyraża zadowolenie, że węzły przyjaźni, łączące Japonię z innymi narodami, uległy wzmocnieniu w ciągu ubiegłego roku.

Premier występuje następnie przeciwko działalności Kominternu, wobec której naród japoński musi powziąć pewne zarządzenia, gdyż „duch Kominternu jest sprzeczny ze strukturą narodową Japonii, jej kulturą i cywilizacją i może mieć katastrofalne wpływy na losy pokoju światowego". Odezwa stwierdza, że ponieważ działalność Kominternu kierowana była ostatnio głównie przeciwko Japonii i Rzeszy Niemieckiej, zawarty został pakt japońsko - niemiecki, który ma jedynie na celu umożliwienie powzięcia ofensywnych zarządzeń przeciwko działalności Kominternu. Premier przypomina, że pakt pozostaje otwarty dla wszystkich panstw, które są zagrożone przez akcję komunistyczną.

Odezwa kończy się wyrażeniem przekonania, iż żaden człowiek świadomy sytuacji światowej, nie może nie doceniać słusznych intencyj Japonii, prowadzącej walkę o panowanie ładu i pokoju wewnętrznego i zewnętrznego w wypełnieniu misji, przypadającej imperium Wschodzącego Słońca.

O słuszny stosunek do żądań robotniczych

Nie potrzeba już chyba przytaczać liczb z „Małego Rocznik- Statystycznego" i przekonywać ich ponurą wymową o obecnym położeniu robotników w Polsce.

Płace w Polsce są na poziomie głodowym. Bezrobocie całkowite i częściowe kładzie się całym swym ciężarem na barki robotników. Warunki pracy w warsztatach i na fabrykach urągają wszelkim wymogom higieny. Bezpieczeństwo pracy stoi pod znakiem złym we wszystkich gałęziach pracy.

Już nie złe, a wprost straszne są warunki mieszkaniowe robotników. Gnieżdżą się ludzie razem w mieszkaniach jedno i dwuizbowych, nie mają łóżek ani żadnych warunków higieny, bo nie ma w lokalach ustępów, zlewów. Pokoje są ciemne i wilgotne. Wśród robotników rozwija się straszny wróg — gruźlica i inne choroby groźne, podcinające życie następnych pokoleń.

Mówił słusznie p. Minister Kwiatkowski na Naradzie Gospodarczej o „dwuch Polskach": A i B., o Polsce zachodnio-południowej i o Polsce północno-wschodniej. Jedna jest krajem przemysłu, druga jest krajem nędzy. Pozwalamy sobie zmodyfikować to porównanie i stwierdzić, że w każdym zakątku Polski istnieją tuż obok siebie „dwie Polski". Rzeczywistość ponura Polski robotniczej i tej drugiej Polski, nielicznego grona ludzi zadowolonych i sytych.

Sytuacja gospodarcza kraju polepsza się. Mówią o tym komunikaty radiowe. Głosi to wydawnictwo „Instytutu Koniunktur i Cen". Poprawiła się sytuacja wielu gałęzi przemysłu

Odczuli to robotnicy pracujący i zaczynają domagać się podniesienia płac i świadczeń, zawarcia umów zbiorowych. Polepszenia warunków pracy Pozwoliłoby to niejednej rodzinie robotniczej przenieść się do lepszego lokalu lub poczynić zakupy niezbędnych, wydartych ubrań, bielizny. Innym pozwoliłoby to zapłacić wpisowe w szkołach za dzieci, które z biedy dziś korzystać z nich nie mogą.

I oto te słuszne żądania traktowane są przez wiele, zbyt wiele jeszcze czynników w Polsce, jako rzeczy niesłuszne i dowody buntowniczych skłonności robotników. Najłatwiej jest rozstrzygać wszystkie najbardziej skomplikowane zagadnienia krzykiem: „policja, na pomoc". „Kramoła" się szerzy — trzeba ją stłumić i przygasić".

Głód i nędza są podłożem i pożywką antysemickiej agitacji, uprawianej przez endecję. Świecą ci polscy hitlerowcy, przed oczami mieszczaństwa i mas robotniczych chłopskich — posadami, stanowiskami, przedsiębiorstwami, które możnaby „żydostwu" odebrać i oddać je ludności polskiej.

Źle czynią ci wszyscy, którzy nie chcą zrozumieć, że w okresie polepszającej się koniunktury — muszą ulec zmianie na lepsze obecne warunki pracy i straszne warunki życia. Kiepska to polityka, która stawia tylko i wyłącznie na forsowane przez Lewiatan zasady kapitalizacji i jeszcze kapitalizacji. A klasie robotniczej „poprawią się warunki jedynie wtedy, gdy będzie miała więcej dni pracy. A więc „dajcie nam gospodarować przy obecnych warunkach pracy i płacy".

Doświadczenie wielu krajów nauczyć już przecież winno, że takie drogi nie istnieją. Machnięto ręką na takie metody poprawiania sytuacji w Stanach Zjednoczonych, we Francji i w szeregu innych krajów. Polska nie może tego błędu powtarzać.

Stanowczo za mało jest stawiać dziś wszystko na modną teraz pomoc zimową dla bezrobotnych. To jest bardzo ważne. Ale bardzo na czasie byłoby stwierdzenie przez czynniki odpowiedzialne, że nie chcą przeszkadzać tej części klasy robotniczej, która ma pracę, w jej walce o polepszenie sytuacji, o podciągnięcie jej do jakiegoś ludzkiego poziomu.

I to nietylko okazać słowem, ale i czynem.

ANTONI ZDANOWSKI

Złoty skarb w Porcie Artura

Rząd japoński wysłał do Portu Artura delegację, składającą się z wojskowych i uczonych, którzy mają odszukać miejsce oraz wykopać ukryty rzekomo przez ostatniego rosyjskiego komendanta tej fortecy gen. Stesla skarb w złotych monetach oraz w złotych sztabach wartości 50 milionów jenów.

Od stycznia bowiem 1905 roku uporczywie utrzymuje się pogłoska, że gen. Stesel, ostatni komendant rosyjski tej nadmorskiej fortecy w wojnie rosyjsko-japońskiej przed poddaniem fortecy w dniu 2 stycznia Japończykom, zakopał wszystko posiadane złoto w ziemi, w nadziei, że gdy niezwyciężona armia carska odbierze Port Artura, skarb wróci w ręce rosyjskie. Jak wiadomo, wojna zakończyła się sromotną klęską carskiej Rosji i ani gen. Stesel, ani żaden inny wojskowy rosyjski do Portu Artura już nie wrócił, chyba jako prywatny turysta.

Port Artura bronił się przed oblegającymi go Japończykami przez 210 dni. Zdawało się, że to orle gniazdo, położone na stromej skale, jest nie do zdobycia i długotrwała obrona Portu Artura była jedyną jasną plamą na ciemnym tle tej wojny, gdzie Rosję spotykało niepowodzenie po niepowodzeniu, klęska po klęsce.

W Porcie Artura znalazła schron ta część floty rosyjskiej, której udało się ujść przed pogromem rosyjskiej marynarki na wodach Dalekiego Wschodu i chociaż flota ta była unieruchomiona przez celowo zatopione w samym wejściu do portu stare statki (brandery) japońskie, to jednak doprowadzona do końca skuteczna obrona Portu Artura uratowałaby te jednostki bojowe przed dostaniem się w ręce Japończyków.

Po kapitulacji Portu Artura generał Stesel stanął przed sądem wojennym, który skazał go na śmierć, ale ułaskawił. W opinii jednak rosyjskiej przeważało zdanie, że Port Artura mógł się jeszcze długo bronić i obronić, gdyby nie to, że Japończycy przekonali gen. Stesla brzęczącymi argumentami... Pewne jest, że na radzie wojennej, odbytej przed kapitulacją uchwała o poddaniu fortecy nie przeszła jednomyślnie, lecz większością głosów.

W ręce Japończyków jako łup wojenny dostała się cała flota, która schroniła się do Portu, bardzo duży tabor kolejowy, armaty, broń ręczna, amunicja i wielkie zapasy żywności. Gen. Stesel chciał przynajmniej uratować skarb w złocie i według legendy, krążącej dookoła tego skarbu, ukrył on go w Smoczych górach w pobliżu Portu Artura.

W obrębie miasta nie sposób było ukryć tak wielki skarb, gdyż w Porcie Artura — tak przynajmniej zapewniało dowództwo fortecy — roiło się od Mongołów i Chińczyków, rzekomo szpiegów japońskich. Pewnej tedy mroźnej nocy z Portu Artura wyruszyło pięć sań, którymi kierowali zaprzysiężeni oficerowie. Sanie odjechały w nieznanym kierunku. Dopiero rankiem, kiedy widziano powracające sanie kierowane przez zaufanych oficerów sztabu gen. Stesla, po fortecy, w której przebąkiwano już o bliskiej kapitulacji, gruchnęła wieść o wywiezionym złocie.

Tymczasem lata mijały. O odebraniu Portu Artura od Japończyków nikomu nie śniło się. Wybuchła wojna światowa, a w rok po wybuchu wojny umarł smutnej pamięci bohater obrony Portu Artura, który tajemnicę ukrytego skarbu zabrał z sobą do grobu, nazwisk zaś pięciu oficerów legenda o skarbie nie zachowała.

W roku 1933 Rząd japoński otrzymał od zamieszkałego w Szanghaju Rosjanina, b. oficera armii carskiej propozycję wskazania miejsca zakopanego skarbu. Chociaż wiek tego eks-oficera był taki, że mógł on być jednym z obrońców Portu Artura, to jednak Rząd japoński zlekceważył tę ofertę. Również w rosyjskiej prasie emigracyjnej w Paryżu od czasu do czasu pojawiały się pogłoski o zakopanym skarbie.

Jeżeli Japończycy teraz poważnie zajęli się tą sprawą, to możliwe jest jedno z dwojga: albo jeden z pozostałych przy życiu pięciu oficerów zdradził im tajemnicę albo też sami Japończycy uwierzyli w legendę o skarbie i podejmują poszukiwania, bo bądź co bądź 50 milionów jenów w złocie to coś takiego, co warte jest zachodu.

Hiszpania walcząca

Dzień Bożego Narodzenia na Monserracie

Francuski prawicowy „Matin" zakomunikował w numerze z 24 grudnia, że Prezydent Republiki hiszpańskiej Manuel Azana uwięziony jest przez anarchistów w dawnym klasztorze na Monserracie i nie wolno mu opuszczać tego miejsca pobytu". Oczywiście nikt nie bierze już dzisiaj wiadomości z Hiszpanii, podawanych przez „Matin" (jest to pismo prawicowych aferzystów francuskich) na serjo, jednak kiedy wpadła mi ta notatka do rąk, zdziwiłem się mimo wszystko, że pismo, które pretenduje bądź co bądź do pewnego stanowiska w prasie, pozwala sobie na podawanie wiadomości, niewiarogodność których może być dowiedziona w każdej chwili. Dla mnie wiadomość ta miała jeszcze szczególne znaczenie, ponieważ przypadek chciał, że dzień Bożego Narodzenia spędziłem na Monserracie i byłem obecny w chwili wyjazdu Prezydenta, jego żony i sekretarzy do Barcelony. Ta właśnie okoliczność uniemożliwiła mi niestety, audiencję u Prezydenta, który w sposób bardzo uprzejmy kazał mi zakomunikować, że przyjmuje dziennikarzy w Barcelonie. Zaraz po jego odjeździe na naszą prośbę zwiedzenia klasztoru zostaliśmy oprowadzeni po całym gmachu, nie wyłączając prywatnych pokoi Prezydenta, które urządzone są, „ad hoc", ale robią bardzo „mieszkalne" wrażenie; widok z nich na otaczające góry jest tak niezwykle piękny, że zrozumiałem natychmiast, czemu Manuel Azana, po przyjeździe swym do Barcelony, obrał sobie za siedzibę ten właśnie klasztor, a nie rozmaite pałace i wille, które mu zostały przez „Generalidad" katalońską zaofiarowane. Tutaj, w ciszy „klasztornej" i wobec potęgi i piękna natury ten mądry i filozoficznie usposobiony państwowiec ma możność powzięcia dalszych decyzji i dokładnego rozważenia sytuacji ukochanego przezeń kraju. Od Barcelony i dzieli go jedna godzina jazdy samochodem i, jak mi tutaj mowiono, bardzo często do Barcelony jeździł a od czasu do czasu przez Barcelonę do Walencji, gdzie wtedy w jego obecności odbywają się posiedzenia Rady Ministrów. Na Monserracie cieszy się wielką popularnością.

Opowiada nam o tem nasz przewodnik po wielkim i pięknym gmachu klasztoru, z którego 200 jego dawnych mieszkańców, Benedyktynów, odjechało dobrowolnie na piąty dzień wojny domowej. „Generalidad" katalońska obeszła się niezwykle z tym klasztorem" powiada przewodnik nasz; „odrazu zostały tu przysłane straże i poczynione zostały wszelkie zarządzenia, aby nic nie zostało uszkodzone ani w klasztorze, ani w kościele i aby nikomu z mieszkańców nie stała się żadna krzywda". Rzeczywiście nic tu nie zostało uszkodzone i nietylko pokoje są w tym samym stanie w jakim były, ale niezwykle bogata biblioteka, piękne zbiory obrazów, muzeum archeologiczne, i wszystkie pracownie — drukarnia, fabryka likierów, stolarskie i ślusarskie warsztaty itd. itd. — są nietknięte. Kiedy przychodzimy do drukarni, przewodnik nasz ożywia się niezwykle i zaczyna objaśniać nam każdą z kolei maszynę. Nasuwa się nam pytanie, czy pracował w tej drukarni i okazuje się, że rzeczywiście tak było.

„A więc znacie klasztor już z dawnych czasów?"

„O, tak".

„Jak dawno"? pytamy z dziennikarską niedyskrecję.

„Od pietnastu lat" odpowiada i uśmiecha się w ten sposób, że już nie można wątpić.

Ale pytamy ostrożnie: „I nigdy, towarzyszu, nie przyszło ci na myśl wstąpić do zakonu"?

Jestem mnichem z zakonu Benedyktynów" odpowiada jaknajspokojniej, a wobec naszego zdziwienia, dodaje „Pozostałem tutaj na wyraźne żądanie Generalidad katalońskiej, która miała do mnie zaufanie".

„A kościół"? pytamy.

„Spełniam mój obowiązek tu tak samo, jak gdzieindziej, w tym stroju (nosi zwykły tutaj obecnie strój przypominający strój milicjanta) jak w stroju mnicha.

„A domniemane prześladowania kościoła i duchowieństwa nie przeszkadzają ci być w dobrych stocunkach z przedstawicielami władz republikańskich"?

„Nie; wiem, że działa się niejedna niesprawiedliwość, ale gdzież w mętnej wodzie nie łapią ludzie ryb? Poznałem tutaj teraz szereg ludzi nader zacnych, a którzy reprezentują kierunki ideologiczne odmienne od mego, co to ma do rzeczy? Delegat Rządu, który tutaj mieszka wraz z rodziną, to socjalista Girard, a co to za człowiek!"

Przez długą chwilę rozmawiamy z tym Benedyktynem, który pokazuje nam bardzo piękne wydawnictwa, które się tutaj w tej drukarni robiły i opowiada nam historję klasztoru. A wszak i w Polsce wiadomo, że na Monserracie już na początku XI wieku istniał klasztor, że żyli tutaj poprzednio eremici, a że obecny klasztor zbudowany w XVI wieku był jedną z największych chwał katolickiego kościoła w Hiszpanii.

Długo jeszcze na zakrętach dróg widzimy cudowne skały, wśród których zbudowano klasztor monserracki, ale po godzinie jazdy jesteśmy znów w Barcelonie wśród codziennego życia wielkiego miasta.

O. Cordobano.

Z Łotwy

Otrzymałem list z Łotwy i dzielę się z czytelnikami niektórymi wiadomościami.

Łotwa, jak wiadomo, znajduje się pod strasznym uciskiem faszystowskim. Partje są rozwiązywane, rządzi dyktator Ulmanis. Prasa niezależna unicestwiona: wychodzi kilka łotewskich rządówek, dziennik niemiecki i rosyjski dziennik „Siewodnia" — niegdyś „liberalny", obecnie umizgający się do rządowych faszystów.

Partie są rozwiązane. Partia socjalistyczna prowadzi pracę nielegalną. Obok niej istnieje kilka innych organizacyj robotniczych nielegalnych. Więźniów politycznych jest obecnie około tysiąca.

Nastroje robotników są oczywiście bardzo opozycyjne. Tem bardziej, że zarobki spadły ostatnio o 20 — 30 proc. — tak ze względu na dewaluację, jak na wszelkiego rodzaju „składki", rzekomo „dobrowolne", nacisk pracodawców na bezbronnych robotników etc. Robotnicy są zmuszani do chodzenia na przeróżne urzędowe faszystowskie uroczystości całymi fabrykami, przyczym władze starannie rejestrują, kto był na uroczystości, a kto nie. Wśród chłopów nastroje opozycyjne silne, ale nie tak jednolite, jak wśród robotników. Znaczna część chłopów stoi na gruncie walki o demokrację.

Pod względem ustrojowym Rząd Ulmanisa zmierza ku wzorom włoskim, — tworzy się przeróżne „izby" i t. d.

Tow. Bruno Kalnin, kierownik Związku Sportowego, b. sekretarz centralnego Komitetu partii, został przed miesiącem wypuszczony z więzienia po dłuższym pobycie. Podobno ma na wiosnę składać ostateczne egzamina na uniwersytecie. Starzy Kalninowie, Paweł i Klara, również przebywają w Rydze. Paweł Kalnin, b. marszałek Sejmu, przebywał w więzieniu znacznie krócej od syna.

Wszystkim naszym starym znajomym łotewskim przesyłamy serdeczne uściski dłoni i życzenia noworoczne.

K. Cz.

Ustąpienie kierownika sowieckiego przedstaw. handlowego w Polsce

Odwołany przez Rząd sowiecki dotychczasowy kierownik przedstawiciestwa handlowego Z.S.S.R. w Polsce, Tamarin, mianowany został torgpredem Sowietów w Teheranie. Kierownictwo przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Polsce powierzono czasowo radcy Eichenwaldowi.

Przeszło 10.000 niezatrudnionych kandydatów na nauczycieli

Według urzędowych danych, w roku szkolnym 1935/36 wskutek naturalnego ubytku zwolniło się 1.588 stanowisk nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym; w 1936/37 roku budżet zezwalał na przyjęcie 2.000 nowych nauczycieli, przewidywano normalny ubytek 1.500. Zatym w r. 1936/37 można zatrudnić ogółem około 3.500 nauczycieli. W maju 1936 r. było 2.041 kandydatów po bezpłatnej praktyce, których jeszcze nie zatrudniono. Nadto oczekuje na pracę dużo kandydatów z lat 1928 i późniejszych. Do zatrudnienia w 1936-37 r. zakwalifikowano wszystkich nauczycieli po praktyce, nadto mężczyzn z okresu 1925 — 1932 r. i kobiety z okresu 1928 i 1929 r.

Na przewidywaną w ciągu 1936/37 r. liczbę około 3.500 nowych stanowisk nauczycielskich, do 31 października r. b. zatrudniono 1.821 kandydatów z praktyką i 1.189 bez praktyki. Ostatnia statystyka wykazuje jeszcze 10.617 niezatrudnionych kandydatów nauczycielskich (3.045 mężczyzn i 7.572 kobiet).

Na najbliższe trzechlecie zapas ten nie starczy wobec przewidywanych 12.000 nowych etatów i 5.000 etatów opróżnionych w drodze normalnego ubytku. (b)

Szatnie muszą wykupywać o dzielne patenty

Od Nowego Roku wprowadziły władze skarbowe obowiązek wykupywania świadectw przemysłowych przez szatnie wszystkich większych kawiarni i restauracyj stołecznych. Ponieważ stwierdzone zostało, iż szatnie te stanowią odrębne przedsiębiorstwa oparte na zasadach dzierżawy, zobowiązano wszystkich dzierżawców szatni do wykupienia odrębnego świadectwa przemysłowego III kat. handlowej.

Kontrola wejściowa na wyższych uczelniach

Jak już donosiliśmy, dziś wznowione zostają wykłady i zajęcia praktyczne na większości wyższych uczelni w stolicy. Dla uniknięcia niepożądanych incydentów utrzymana będzie narazie kontrola wejściowa i od akademików, przekraczających bramy uczelniane, wymagane będzie przedstawianie legitymacyj.

Zbiórka Funduszu Obrony Narodowej

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej podaje do wiadomości swoim ofiarodawcom, że notatka, która się ukazała w kilku stołecznych dziennikach w dniu 28 i 29 grudnia 1936 r., jakoby F. O. N przerwał akcję zbiórki na dozbrojenie naszej Armii jest nie prawdziwa i przez F. O. N. niepodana.

Sekretariat F. O. N. zawiadamia, że ofiary gotówkowe nadal przyjmuje P. K. O. konto czekowe Nr. 6. Papiery wartościowe należy składać na rachunek depozytowy w Banku Polskim oraz ich oddziałach na terenie całej R. P. lub w P. K. O.

***

W szeregu ofiar, składanych tak ofiarnie przez poszczególne instytucje na Fundusz Obrony Narodowej — przybywa nowa cenna ofiara, świadcząca o zrozumieniu potrzeb chwili i wysokim uświadomieniu patriotycznym ofiarodawców.

Sumę 111.500 zł. zadeklarował Rada i Pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie, ul. Kopernika 36/40.

Drzwi, które się same otwierają

Inżynier H. R. Raymond z New Britain w stanie Connecticut zgłosił do urzędu patentowego nowy mechanizm, otwierający i zamykający drzwi. Mechanizm ten polega na wykorzystaniu komórki selenowej, która w chwili, gdy w promieniu selenu pojawia się jakaś postać, włącza prąd elektryczny, otwierający drzwi. Nowy przyrząd do automatycznego otwierania drzwi wypróbowano w różnych lokalach miasta, cieszących się dużą frekwencją. Działanie komórki selenowej nie zawiodło ani razu.

Inżynier Raymond zapytany co mu nasunęło pomysł wynalazku, oświadczył, że często obserwował jak odźwierni banków, hoteli, teatrów i t. p. męczą się przy otwieraniu ciężkich drzwi. Postanowił im ułatwić pracę i przemyśliwując nad tym zagadnieniem, wpadł na pomysł wykorzystania komórki selenowej. Cały kłopot z tym, że z chwilą wynalezienia automatycznych drzwi, odźwierni stają się wogóle zbędni.

Groźny cień Hiszpanii nad Europą

Rząd hiszpański grozi

bombardowaniem niemieckich okrętów wojennych

DWIE PROWOKACJE NIEMIECKIE

Reuter donosi z Berlina: Ministerjum propagandy potwierdza, że dotychczas były już dwa incydenty na morzu, wywołane przez flotę wojenną niemiecką. W jednym wypadku krążownik „Königsberg" zaatakował na wodach baskijskich i zatopił parowiec „Soton". W drugim wypadku pancernik „Graf Spee" zagarnął parowiec „Aragon". Ten ostatni incydent zaszedł na wodach południowych hiszpanskich.

INCYDENT ZE STATKIEM FRANCUSKIM

Agencja Havasa donosi z Bajonny: Statek francuski znajdujący się w odległości 5 mil od Evanchove był ścigany przez trzy powstańcze okręty wojenne hiszpańskie, które dały doń ponad 20 strzałów armatnich.

Zawiadomiona o tym wypadku eskadra hiszpańskich samolotów rządowych udała się natychmiast na poszukiwanie okrętów powstańczych.

OSTRZEŻENIE RZĄDU HISZPAŃSKIEGO

Ambasador hiszpanski udał się w sobotę do brytyjskiego M. S. Z. w sprawie incydentu z parowcem „Soton". W oświadczeniu, ogłoszonym przez ambasadora hiszpańskiego, ambasador zwraca uwagę, że wytworzyła się wskutek tego zajścia bardzo poważna sytuacja. Wobec tego Rząd hiszpański w obronie wolności żeglugi statków handlowych jest zmuszony polecić swojej flocie, aby strzelała do okrętów, które będą zagrażać statkom handlowym.

ZARZĄDZENIA RZĄDU BASKIJSKIEGO

Biuro prasowe Rządu autonomicznego kraju Basków ogłasza w Paryżu następujący komunikat: Rząd kraju Basków w porozumieniu z Rządem Republiki hiszpańskiej zawiadomił Rządy krajów zaprzyjaźnionych, że dał rozkaz swoim siłom zbrojnym morskim, aby używały wszelkich środków dla zapewnienia bezpieczeństwa statków handlowych na wodach terytorialnych kraju baskijskiego. Jednocześnie Rząd baskijski zawiadomił, że kilka jednostek floty wojennej niemieckiej znajduje się w porcie Guetaria. Rząd baskijski nie ścierpi żadnego naruszenia praw międzynarodowych w żegludze.

LONDYN UWAŻA INCYDENTY ZA DOWÓD „NIEMIECKIEGO KOMPLEKSU NIŻSZOŚCI"

Incydent niemiecko - hiszpański wywołany wskutek ataku krążownika „Koenigsberg" na statek hiszpański „Soton" nie wywołał w rządowych kołach brytyjskich większego wrażenia. Czynniki miarodajne w Londynie są zdania że zajście to jest ponownym dowodem niemieckiego kompleksu niższości, wskutek którego Niemcy są wciąż w obawie, że prestiż ich może ucierpieć. W kołach tych przesadna niemiecka troskliwość o utrzymanie prestiżu krytykowana jest zarówno z racji tego zajścia, jak i równocześnie z racji represji ,podjętej przez Rząd niemiecki, a mianowicie odmowy paszportów dla księżniczek Lippe-Detmold, które wyjechać miały do Hagi na ślub kuzyna swego ks. Bernarda zur Lippe Biesterfelda z holenderską następczynią tronu księżniczką Julianną. O tym incydencie piszemy na innym miejscu.

Izolacja „Trzeciej" Rzeszy

Awantura hiszpańska zakończy się klęską Hitlera

Omawiając położenie Niemiec na tle rozwoju wydarzeń w Hiszpanii sprawozdawca dyplomatyczny „Manchester Guardian czyni następujące uwagi.

Ogólne położenie

NIE JEST BYNAJMNIEJ KORZYSTNE DLA NIEMIEC.

Mimo obaw, aby prestiż ich nie ucierpiał wskutek porażki gen Franco, Niemcy nie mogą jednak zaryzykować więcej na tym obszarze, na którym żadne żywotne interesy niemieckie w grę nie wchodzą. Blisko 4 lata narodowo-„socjalistycznej" polityki zagranicznej pozostawiły Niemcy w równie

CAŁKOWITYM ODOSOBNIENIU,

w jakim były Niemcy w chwili ustanowienia dyktatury hitlerowskiej. Rok 1936 niezwykle krytyczny dla pokoju europejskiego o wiele bardziej, aniżeli ogólnie zdają sobie z tego sprawę. R. 1937 nie rokuje nadziei na zasadnicze zmiany. Ale mimo wojny w Hiszpanii daje się zauważyć pewna, może narazie tylko chwilowa poprawa, pewna konsolidacja sił, działających na rzecz pokoju. Poprawa ta spowodowana została głownie przez następujące okoliczności:

1) ściślejsze współdziałanie między W. Brytanią a Francją,

2) POWODZENIE, JAKIE NAOGÓŁ ODNIÓSŁ RZĄD BLUMA, PODCZAS GDY HITLER OCZEKIWAŁ, ŻE WE FRANCJI NASTĄPI PRZED KOŃCEM R. 1936 CONAJMNIEJ GWAŁTOWNY KRYZYS, O ILE NIE REWOLUCJA,

3) zanik wpływów hitlerowskich, 5) przywrócenie normalnych stosunków między W. Brytanią a Włochami,

6) ZDECYDOWANA I DEMONSTRACYJNIE POKOJOWA I DEMOKRATYCZNA POLITYKA RZĄDU ROOSEVELTA,

7) wytrwałość, z jaką Polska utrzymuje swoje stanowisko zbrojnej neutralności,

8) SKUTECZNA OBRONA MADRYTU,

9) ścisły związek między Czechosłowacją a Rumunią, 10) ścisły związek między Jugosławią a Bułgarią, 11) pewne osłabienie wpływów politycznych i gospodarczych Niemiec w środkowej europie i na Bałkanach, 12) niepowodzenie w dążeniu do osiągnięcia korzyści przez narodowych „socjalistów" austriackich, 13) poprawa stosunków austriacko-włoskich oraz oziębienie się stosunków austriacko - niemieckich, 14) poprawa stosunków włosko jugosłowiańskich,

15) FIASCO WEZWANIA HITLERA DO PODJĘCIA POWSZECHNEJ KRUCJATY ANTYKOMUNISTYCZNEJ. Apel te nawet zawiódł w Finlandii, która z natury swej jest proniemiecka antykomunistyczna. Wogóle Finlandia i pozostałe państwa bałtyckie są nadal stanowczo przeciwne temu, aby ulec wciągnięciu do koalicji antysowieckiej.

Jest wysoce nieprawdopodobnym — kończy dziennik — aby Niemcy mimo wzrastających trudności wewnętrznych podjęły w Hiszpanii szerzej zakrojoną akcję. Gdyby to uczyniły, to zaryzykowałyby bardzo wiele i musiałyby same to ryzyko ponosić.

A na froncie

armia ludowa bije faszystów

Z kół Rządu hiszpańskiego komunikują, że na froncie Guadalajara wojska republikanskie zajęły miejscowości Albanque, Alguer i Mirabueno. Dzienniki wskazują, że ogoiem na tym odcinku wojska rządowe posunęły się o parę kilometrów naprzód i podkreślają doniosłość tej operacji. Po zajęciu przez wojska rządowe wskazanych miejscowości, powstańcy rozpoczęli zaciekły kontratak, poparty przez czołgi i kawalerję niemiecką. Maurowie i legioniści gen. Franco posunęli się do pierwszych budynków zajętych przez milicję rządową. Ogień moździerzy i karabinów maszynowych powstańczych nie wywarł na wojskach rządowych wrażenia i stawiły one dzielnie opór. Walka trwała kilka godzin. Przybyły wówczas samoloty rządowe i ogniem z karabinów maszynowych zdziesiątkowały nacierającego przeciwnika, który w nieładzie cofnął się, porzucając licznych poległych i sprzęt wojenny.

Operacje prowadzane z powodzeniem przez wojska rządowe od paru dni na odcinku Guadalajara stanowią część większego planu dowództwa obrony Madrytu, zmierzającego do uwolnienia miasta i punktów strategicznych w prowincjach zajętych przez powstańców. Zajęcie Atienza poprzedziło zdobycie trzech miejscowości, wymienionych wyżej. Atienza leży w odległości 25 klm. na północo - zachód od Siguenza i stanowiła umocnioną pozycję powstańców, węzeł komunikacji i panowała na całym odcinkiem walki. Mirbauene leży na południe od Siguenza, a Albanque na południo - wschód, jedna miejscowość od drugiej odległa jest o 40 klm. Jak z tego wynika, oddzielne kolumny wojsk rządowych prowadzą operacje skoordynowane wspólnym planem, zmierzającym do okrążenia Siguenzy, a w każdym razie do odcięcia jej od prowincji Soria.

Cały świat im się nie podoba

Awantura z Niemcami o małżeństwo księżniczki Julianny

HOLANDIA NIE CHCE SWASTYKI

Holenderskie biuro prasowe pisze w odpowiedzi na niemieckie głosy krytykujące fakt, że podczas uroczystości książęcych zaręczyn były wywieszone, obok holenderskich, sztandary o barwach domu Lippe, zamiast sztandarow niemieckich:

„Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że swastyka uważana jest w Holandii za godło reprezentujące poglądy polityczne, które nie są podzielane przez większość narodu. Procz tego przyszły małżonek następczyni tronu uważany jest raczej za księcia Lippe Biestrefeld, a nie za księcia niemieckiego".

OBRAŻENI HITLEROWCY

Osoba księcia Bernarda zur Lippe Biesterfeld nie przestaje zajmować niemieckiej opinii publicznej Od początkowych wyrazów sympatii, jakie słychać było pod adresem księcia, gdy wiadomym się stało o jego zaręczynach z księżniczką holenderską, odbijają jaskrawo dzisiejsze nastroje. Po antyhitlerowskich zajściach w Holandii oczekiwano w Berlinie, iż książe jako Niemiec potępi zachowanie się pewnych kół holenderskich. Tymczasem książe Bernard odseparował się wyraźnie od Niemiec, oświadczając, że poczuwa się jedynie i wyłącznie do przynależności do państwa holenderskiego. Oświadczenie to przedrukowuje Niemieckie Biuro Informacyjne, dodając krótką a chłodną uwagę, że „nie wymaga ono dalszych komentarzy".

Według doniesień z Holandii, emigranci żydowscy z Niemiec organizują zbiórkę na dar ślubny dla młodej pary książęcej. Niemiecka prasa urzędowa wyraża się o fakcie tym z najwyższym oburzeniem, atakując zarówno „macherów żydowskich, potępianych najostrzej przez przyzwoitą część ludności", jak i przyszłego księcia małżonka. „Voelkischer Beobachter" przypomina, że człowiek ten „kroczył również niegdyś w szeregach ruchu, którego symbol stał się ostatnio w Holandii przedmiotem niesłychanej zniewagi". Jak donosi prasa niemiecka, podczas nocy sylwestrowej nieznani sprawcy usunęli flagę ze swastyką z gmachu szkoły niemieckiej w Hadze.

NARZECZONY KS. JULIANNY NIE CHCE MIEĆ NIC WSPÓLNEGO Z HITLEROWCAMI

Urzędowe holenderskie biuro prasowe ogłasza następujące oświadczenie: książe Bernadr zur Lippe Biesterfeld nie życzy sobie, aby na jego cześć grano t. zw. pieśń Lippe - Detmold. Twierdzenie, że pieśń ta stanowi hym księstwa Lippe — Detmold, jest fałszywe. Książe otrzymał obywatelstwo Holandii, czuje się Holendrem i wobec tego należy przy nim grać wyłącznie hymn narodowy holenderski.

Upadek Rządu rumuńskiego?

Marsz. Averescu ma stanąć na czele nowego Rządu

W rumunskich kołach politycznych mowi się o dymisji Rządu w najbliższych dniach, przy czym na pierwsze miejsce wysuwana jest osoba marszałka Averescu jako przyszłego szefa Rządu, do którego weszliby również członkowie innych, mniejszych ugrupowań politycznych oraz ewentualnie osobistości, stojące poza partiami politycznymi.

Pogrzeb Miguela Unamuno

Pogrzeb Miguela Unamuno odbył się w sobotę w Salamance z największą prostotą. Za trumną szli dwaj synowie zmarłego pisarza, następca Unamuno na stanowisko rektora uniwersytetu w Salamance i szereg osobistości ze świata literackiego. Ani na nabożeństwie żałobnym, ani na pogrzebie *nie było żadnego przedstawiciela Rządu powstańczego.* Zmarły pisarz, wbrew przewidywaniom *nie pozostawił żadnego testamentu politycznego* ani filozoficznego,

Polska wyprawa

u stóp masywów Nevados w Andach

Członkowie 2-ej wyprawy wysokogórskiej w Andy donoszą nam:

„W dniu 10 grudnia wyprawa odjechała z Buenos Aires w dwuch grupach: pierwsza udała się wprost do miejscowości Tinogasta, ostatniej stacji kolejowej na drodze wyprawy, odległej od Buenos Aires o 1½ tys. km., druga natomiast wyruszyła do Catamarci (stolicy stanu tej samej nazwy), aby od Rządu prowincjonalnego uzyskać niezbędne pozwolenia na wyprawę.

W dn. 18 grudnia wszyscy uczestnicy wyprawy znaleźli się w Tinogasta i rozpoczęli przygotowania do organizowania karawany, która przeniosłaby ich ok 160 km. dalej wgłąb gor, do stóp najwyższych masywów Nevados

Niestety, w samym miasteczku nie znaleziono dostatecznej ilości mułów, więc resztę trzeba ściągnąć z okolicznych osad, wobec czego wyprawa zatrzymała się w Tinogasta, gdzie spędziła święta Bożego Narodzenia.

Przypuszczalnie wyprawa ruszyła już w góry, gdyż list datowany jest 20 grudnia.

Świat w zdarzeniach

ŚMIAŁA UCIECZKA Z WIĘZIENIA

Z Dayton w St.Ohio donoszą: 10-u więźniów uciekło z więzienia stanowego w m. Mongomery, spuszczając się z trzeciego piętra po linie, zrobionej z kołder. Jeden z uciekinierów spadł i złamał sobie nogę, inni zbiegli bez śladu.

ZGLAJCHSZALTOWANIE „BERLINER TAGEBLATT"

Zgodnie z zapowiedziami, jakie od pewnego czasu słychać było w berlińskich kołach prasowych, z dniem dzisiejszym dotychczasowy redaktor naczelny „Berliner Tageblatt", znany publicysta Paweł Scheffer opuszcza swe stanowisko i wyjeżdża do St. Zjednoczonych w charakterze korespondenta. Kierownictwo redakcji obejmuje hitlerowiec p. Erick Schwarzor.

SAMOLOT ZACZEPIŁ O DRZEWO

W sobotę na równinie Lomaso we Włoszech dwumotorowy samolot brytyjski zaczepił się o drzewo morwowe i rozbił się, powodując śmierć pilota. Zabitym okazał się właściciel samolotu Anglik baron Gerard Derlanger. W samolocie znaleziono parę nart. Jak się zdaje, pilot chciał lądować wskutek braku benzyny. Skąd i dokąd leciał bar. Derlanger nie ustalono.

TROCKI W DRODZE DO MEKSYKU

Według informacji dziennika „Universal" parowiec „Ruth", na pokładzie którego znajduje się Trocki, oczekiwany jest 7 b. m. w Puerto Obrego (stan Tabasco). Trocki pozostać ma na pokładzie do czasu, gdy Rząd nie wyznaczy mu stałego miejsca pobytu. Gubernator stanu Tabasco, Fernando Maneru znajduje się obecnie w Maksyku, gdzie ma otrzymać instrukcje dotyczące osoby Trockiego.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 4 stycznia

6.30 Kolęda. 6.38 Gimnastyka 6.50 Na nutę wojskową. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i bejnał. 12.03 Uroczyste marsze — wyk. ork. wojskowa z Poznania. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Dziecko a szkoła. 15.00 Wiad gosp. 15.15 Jazzo we rytmy w piosence. 15.55 Audycja dla dzieci. 16.30 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 „Udział Polski w światowym ruchu ochrony przyrody" — odczyt prof. Wodziczko. 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Podbiegunowe zwierzątko w tatrzańskim stawie". 18.08 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Sołtys w gromadzie". 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego z udziałem Szreterówny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Wieczór literacki poświęcony St. Przybyszewskiemu. 21.30 Chór chłopców turyngskich. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Ofiary białej śmierci

nie zostały dotychczas odnalezione

Prace nad wydobyciem dwu zasypanych przez lawinę narciarzy pod Howerlą, trwające do późnego wieczora w sobotę, nie dały żadnego rezultatu. Przekopano dopiero połowę lawiny. Poszukiwania prowadzone będą w dalszym ciągu.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 4 stycznia 1937

Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Uroczyste marsze". 12.40 Dziennik południowy. 14.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Płyty. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert. 15.30 Płyty. 15.55 „Przygoda shirleyki". 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Koncert. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury". 17.15 Koncert solistów. 17.50 „Podbiegunowe zwierzątko w tatrzańskim stawie" 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.16 Wiadomości sportowe. 18.20 Recital fortepianowy. 18.50 „Sołtys w gromadzie". 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Z epoki nagiej duszy". 21.30 Koncert chóru „Związku chłopców z Turyngii". 22.00 Koncert symfoniczny.

Repertuar

BAGATELA. Rewia „Z Nowym Rokiem" i film „Żona dwuch mężów".

Dyżury lekarzy

Dnia 4-go stycznia — noc.

Dr. Abend Wiktor — Lwowska 19, tel. 160.99.

Dr. Doening Tadeusz — Ariańska 9, tel. 107-61.

Dr. Stern Natan — Stradom 27, tel. 178-25.

Dr. Osiek Bernard — Rynek Gł. 24, tel. 141-68.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Trędowata".
ATLANTIC: „Bohater" i „Jej wysokość tańczy walca".
APOLLO: „Sztandar".
DOM ŻOŁNIERZA: „Biały staw".
PROMIEŃ: „Czardasz — tokaj — miłość".
STELLA: „Rozwód z przeszkodami".
WANDA: „Skowronek".
ŚWIT: „Będzie lepiej".
UCIECHA: „Lekkoduch".

O podniesienie stanu dróg

w Polsce

We wskazówkach, jakie MSWewn. udzieliło podległym władzom nadzorczym w sprawie ustalania i zatwierdzania zamierzeń budżetowych związków samorządowych na r. 1937/38, traktując podniesienie stanu dróg w Polsce, jako sprawę pierwszorzędnego znaczenia wogóle, Ministerjum uważa za konieczne, aby przy opracowywaniu programu robót drogowych przez zarządy gmin wiejskich i wydziały powiatowe na r. 1937/38 były, w miarę możności, uwzględnione drogi o trwałej nawierzchni, mające stanowić połączenia siedzib urzędów gminnych z traktami bitymi. Dla budowy tych dróg należy w jak najszerszej mierze wykorzystać świadczenia w naturze na podstawie ustawy z dn. 26 marca 1935 r., jak również zużytkować zbierany na polach kamień narzutowy. Jeżeli chodzi o poprawę stanu dróg w miastach wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, wniesiony do Sejmu projekt ustawy o budowie i utrzymaniu dróg do poboru samorządowego podatku drogowego. Uprawnienie to będzie miał znaczenie zwłaszcza dla tych miast, na obszarze których znajduje się większa ilość nowownoszonych budowli, bądź też które pobierają dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w niewielkiej wysokości. Część wydatków drogowych zatem będzie mogła znaleźć pokrycie w tym nowym źródle podatkowym.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

SZTAFETA ROBOTNICZA

Edward Hryniewicz

Zadania, metody i formy działalności proletariackich stowarzyszeń

W związku ze zbliżającym się kongresem Z. R. S. S., cyklem artykułów tow. E. Hryniewicza, kierownika wydziału wyszkoleniowego Zarządu Głównego, — zagajamy dyskusję przedkongresową na tematy wyszkoleniowo - wychowawcze.

Tezy i sformułowania zawarte w tych artykułach, a będące próbą syntezy doświadczeń robotniczego ruchu sportowego, są wyrazem osobistych poglądów autora.

Redakcja

I. ZADANIA

Ogólnie przyjęło się stawianie wychowaniu fizycznemu celów nie liczących się z warunkami współczesnego życia. Rezultat wychowania bywał z reguły daleki, a często wręcz przeciwstawny wyidealizowanemu celowi.

Czołowa organizacja robotniczego ruchu sportowego w Polsce, ZRSS, w oparciu o teoretyczny dorobek międzynarodowy, próbowała jedynie określić praktyczną przydatność wychowania fizycznego dla urzeczywistnienia celów społecznych proletariatu. Nie przypisywano wychowaniu fizycznemu tak wszechstronnych, możnaby nawet powiedzieć magicznych właściwości, jak czynią to ideologowie sportu ogólnego.

Przyjęto pogląd, że środki oddziaływania fizycznego, sprowadzają się do a) ogólno - higienicznych, jak klimat, odżywianie, oraz b) do oddziaływania na organizm ludzki przez ruch. Środki te nie zawsze są dostępne dla proletariatu łącznie. Stosowane zaś rozdzielnie nie prowadzą do tych celów, które wykoncypowała teoria; mianowicie do Zdrowia, Sprawności, Dzielności, Piękna (praktycznie, w. f. w tych warunkach jest absurdalne).

Warunki bytu większości społeczeństwa, odegrały rolę korektora zwężającego planowany zasięg wych. fiz. Objęło ono tylko tych, których stać na to, by się poddać obydwum rodzajom środków wychowania fizycznego.

Obracając się tedy w granicach faktycznego zasięgu wych. fiz., spróbujmy je oszacować jako narzędzie wychowawcze.

Powstaje tu pytanie: czy można przez kształtowanie formy i treści ruchu oddziałać wychowawczo. Nauka odpowiada: **tak.** Ale w granicach bardzo ogólnych. A więc[1]) „otwiera przed nami możliwości wpływu na takie własności cielesne, jak: zdrowie, odporność i przystosowanie do ściśle określonych warunków życia i działania. Oddziaływać możemy na cechy ogólnej sprawności w sensie siły, zwinności i wytrzymałości, współdziałać wreszcie możemy w nabywaniu automatyzmów, nawyków i celowych reakcyj. Na tym się kończy zasięg ściśle rozumianych oddziaływań fizyczno - wychowawczych, poza tym o skutku wychowawczym decydować będzie już tylko środowisko społeczne, które nabyte przez w. t. właściwości jednostki, starać się będzie wyzyskać dla celów przez się pożądanych". (podkr. moje).

W jaki sposób środowisko proletariackie ma wyzyskać wymienione wyżej właściwości?

Najpierw wypadnie ustalić, czy środowisko proletariackie ma świadomość jakiegoś odrębnego, jemu tylko odpowiadającego ustroju gospodarczego. Ustroju, któryby zaspakajał wszystkie tęsknoty i potrzeby tego środowiska? Wiemy, że świadomość taką ma i że ustrojem owym jest ustrój socjalistyczny (na myśli mam nie słowo „socjalistyczny", lecz cechy konstytutywne określenia „ustrój socjalistyczny").

Następnie, wypadałoby określić ideał wychowawczy, odpowiadający temu ustrojowi.

Historia rozwoju społecznego wskazuje na trzy etapy przekształcenia się ustroju kapitalistycznego w socjalistyczny. Etap pierwszy — to walka z władzą klasy robotniczej; drugi — to budownictwo socjalistyczne, przeważnie w jednym państwie otoczonym przez siły wrogie. Te dwa etapy wyraźnie występują w Związku Sowieckim[2]) Etap trzeci — to prawdopodobnie etap rozkrzewiania się socjalistycznej kultury i humanizmu.

W tym ujęciu, ideałem wychowawczym klasy robotniczej etapu pierwszego będzie bezkompromisowy bojownik, drugiego — człowiek walki i wytężonej pracy, trzeciego — człowiek panujący nad cywilizacją i wyznający kult człowieczeństwa.

Proletariat Polski, przebywa okres pierwszy. Wychowywanie bojownika, staje się tedy zadaniem klasowych instytucyj wychowawczych. To też w ogólnym klasowym ruchu robotniczym, sportowi robotniczemu przypadło zadanie wyzyskania właściwości bojownika nabywanych dzięki wychowaniu fizycznemu, dla celów walki proletariatu o władzę. Ci uprzywilejowani z pośród proletariatu, którzy mogą uprawiać wychowanie fizyczne (sic!) są predystynowani do przodowania w walkach.

* *

Najistotniejsza **różnica** pomiędzy metodami i formami wych. fiz. w ruchu robotniczym, a w sporcie ogólnym, t. zw. „burżuazyjnym" sprowadza się do dylematu: **jednostka czy grupa.** Różnica metod i form wypływa z różnicy zadań. Ruch robotniczy dąży do masowości poto, by wytworzyć ze stowarzyszenia grupę jaknajbardziej jednorodną, związaną ściśle z życiem oraz z celami klasy robotniczej i mającej powierzone sobie zadanie w ogólnej walce o nowy ustrój. Sport ogólny „wydziela" swych członków z masy społecznej, wyjaławia ich instynkt emulacyjny w walce wszystkich przeciw wszystkim, rozluźnia do ostateczności więzi grupowe, separuje i kultywuje egoizm jednostkowy. Niweczy w rezultacie dodatnie więzy grupowe, — jak naprzykład moralność. Nie da się bowiem wytworzyć własnej „sportowej" moralności w konglomeracie bez oblicza społecznego, w szczególności przy odśrodkowym nastawieniu sportu.

D. c. n.

[1]) Płk. Dr. Gilewicz Zygmunt „O własne drogi w wychowaniu fizycznym". „Wychowanie fizyczne" r. 1935 s. [illegible]

[2]) Edward Hryniewicz. Wychowanie Fizyczne w Związku Socjalistycznych Republik Rad. Sztafeta Robotnicza 1935.

Obozy dla pracowników umysłowych

„Detur" organizuje w obecnym sezonie zimowym wyjazdy kuracyjne oraz wypoczynkowe dla pracowników umysłowych według systemu ratalnego, wypróbowanego w czasie szeregu sezonów letnich.

System „Deturu" polega na tem, że pracownicy umysłowi pokrywają należność za wyjazdy długoterminowymi wekslami, „Detur" zaś finansuje odrazu każdy wyjazd kuracyjny czy wypoczynkowy. Zaznaczyć należy przytem, że „Detur", jako instytucja społeczna, nie nastawiona na zyski, oblicza koszty wyjazdów ściśle według oryginalnych kosztów własnych.

W bieżącym sezonie zimowym „Detur" organizuje wyjazdy ryczałtowe „obejmujące całokształt kosztów wraz z podróżą, do Bystrej, Inowrocławia, Krynicy, Wisły, Worochty i Zakopanego.

Akcja wyjazdowa „Deturu" cieszy się od szeregu lat zasłużonym uznaniem wśród pracowników umysłowych.

Chcesz jechać do Antwerpii?

Zapisz się do Ośrodka

W ciągu najbliższych dni zostanie skompletowana przy i Robotniczym Ośrodku Wychowania Fizycznego (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20) wzorowa męska i chłopięca grupa gimnastyczna.

Do grupy tej już teraz są przyjmowane w sekretariacie Ośrodka zgłoszenia. (Codziennie w godzinach od 17 — 21).

Warunki przyjęcia: 1) Wiek od 12 — 24 lat. 2) Uprawianie przed tym przynajmniej w ciągu jednego roku gimnastyki. (W szkole lub stowarzyszeniu). 3) Dobra postawa. 4) Dobry stan zdrowia.

Grupa wzorowa będzie ćwiczyła pod kierunkiem fachowego instruktora, przygotowując się do konkursów gimnastycznych, na których Sport Robotniczy wyłoni swą reprezentację na Olimpiadę w Antwerpii. Opłata 50 groszy miesięcznie.

Zapisy i informacje w sekretariacie Ośrodka, w godz. 17 — 19.

Dyżury członków Zarządu Głównego

Sekretariat Generalny Z.R.S.S. podaje niniejszym do ogólnej wiadomości dni i godziny urzędowania w Zarządzie Głównym Związku, ul. Czerwonego Krzyża 20, IV piętro pokój 62, tel. 231-93:

Roman *Błaszczyk* (sekretariat rejestracyjny) — wtorki 18—19.

Kazimierz *Domosławski* (p. o. sekretarza generalnego i skarbnik) — czwartki 17—18.

Stanisław *Herman* (referent sportowy ZZK. i sekretarz Komisji Organiz. Fundacji im. Jerzego Michałowicza) — wtorki 19 — 20.

Edward Hryniewicz (wyszkolenie i sprawy prasowe) — czwartki 17 — 18.

dr. Stefania Krygierowa (kobiecy Wydział Sportowy) — środy 19 — 20.

Zofia Wilczyńska (sekr. posiedzeń) — wtorki 20—21.

Władysław Wilczyński (Gł. Wydział Techniczny) — wtorki 19 — 20.

Konferencja okręgowa

Przypominamy, że Konferencja Okręgowa W.R.S.K.O. wyznaczona jest na dzień 10 b. m. na godz. 10 rano.

Wszystkie kluby robotnicze okręgu warszawskiego są obowiązane odpowiednio do niej przygotować się. Mija niedługo termin zgłaszania wniosków — o czym należy również pamiętać.

Komunikat Z.R.S.S.

w sprawie rozgrywek szachowych

Główny Wydział Techniczny Z. R. S. S. podaje do wiadomości wszystkich klubów robotniczych, że rozgrywane w lokalu Jutrzni rozgrywki szachowe nie są traktowane jako mistrzostwa Warszawy i eliminacje do Robotniczej Olimpiady w Antwerpii.

Wobec powyższego eliminacje do ogólnych mistrzostw Polski i do reprezentacji olimpijskiej będą zorganizowane oddzielnie przez Zarząd Główny Z. R. S. S.

Czy nabyłeś już

wydawnictwa Z.R.S.S.?

Już wyszedł z druku kalendarzyk robotniczego sportowca p. t. „Przyjaciel Młodych". Na stu kilkudziesięciu stroniczkach zawiera bogaty i interesujący materiał, który może być wykorzystany w pracy każdego robotniczego sportowca.

Kalendarzyk przynosi szczegółowy terminarz imprez, kursów i obozów zamierzonych przez ZRSS. Pozatym szereg cennych wskazówek z zakresu struktury i organizacji ruchu robotniczego a przedewszystkiem organizacyj młodzieżowych i całą kopalnię materiałów z zakresu spraw technicznych sportowych.

Całe opracowanie kalendarzyka cechuje zwięzłość podanych wiadomości przez co autorzy przy wyzyskaniu minimum miejsca mogli podać maximum informacyj, obchodzących każdego działacza sportu robotniczego.

Cena kalendarzyka wynosi 60 gr.

Przypominamy o nabywaniu broszury tow. Hryniewicza o życiu, pracy i działalności dr. Jerzego Michałowicza.

Cena sprzedażna broszury wynosi 50 gr.

Zadania Instytutu Kultury Fizycznej

Komisja organizacyjna Centralnego Robotniczego Instytutu Kultury Fizycznej im. d-ra Jerzego Michałowicza: na jednym ze swych posiedzeń ustaliła dla niego następujące zadania:

I. Prowadzenie badań naukowych nad sportem robotniczym:
a) z punktu widzenia zdrowotno wychowawczego;
b) z punktu widzenia społeczno-organizacyjnego.

II. Popularyzowanie najlepszych wzorów wypracowanych w Polsce i zagranicą.

III. Kształcenie instruktorów i przodowników sportu robotniczego.

IV. Instruowanie przez wydawanie pisma.

Robotnicze kluby niemieckie

zrzekają się na rzecz Z.R.S.S. swego przedstawicielstwa w Międzynarodówce

Arbeiter Turn und Sportbund in Polen (Robotniczy Związek Sportowy w Polsce) należący jak wiadomo do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, jako jedna z jego części składowych, nadesłał do Zarządu Głównego Z. R. S. S. pismo, w którym rezygnuje ze swego stałego przedstawicielstwa w Międzynarodówce Sportowej oraz z delegatów na Kongres na rzecz Z. R. S. S.

Treść nadesłanego listu przedstawia się następująco:

„Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów naszego Związku, odbytym w dniu 10 grudnia 1926 r. Po wyczerpującej dyskusji, biorąc pod uwagę, że kluby nasze należą do ogólno - krajowej organizacji (Z. R. S. S.) na prawach autonomicznych, i że podwójna reprezentacja w Międzynarodówce jest zbędną, uchwalił zlikwidować odrębny „Arbeiter Turn und Sportbund in Polen" a reprezentację interesów sportowców niemieckich na terenie Socjalistycznej Robotniczej Międzynarodówki Sportowej powierzyć Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Akta zlikwidowania naszego Związku przekazaliśmy wiceprezesowi Z. R. S. S. tow. Rochowiakowi.

Załączamy socjalistyczne sportowe pozdrowienia
(—) S. Franz. (—) A. Miron.

***

Należy podkreślić z dużym uznaniem inicjatywę tow. tow. sportowców niemieckich, którzy przez zlikwidowanie swego przedstawicielstwa w Międzynarodówce dali dowód dużego wyrobienia społecznego, przyczyniając się do usunięcia jednej z szeregu anomalii, gdyż oprócz ogólno - krajowej organizacji sportowej jaką jest Z. R. S. S., łączącej robotników różnych narodowości na terenie Polski, inne organizacje narodowościowe miały w Międzynarodówce swoje odrębne przedstawicielstwa.

I Kongres

Robotniczego Towarzystwa Turystycznego

Zarząd Główny R. T. T. zwołuje na dzień 6 stycznia 1937 r. Kongres Robotniczego Towarzystwa Turystycznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydium;

2) sprawozdanie ustępującego Zarządu Głównego i dyskusja;

3) wybór władz R. T. T.;

4) wnioski.

Kongres odbędzie się w Katowicach, w sali przy ul. Szopena Nr. 8. (Restauracja „Zgoda"). Początek Kongresu o godz. 10-ej rano.

W myśl art. XII Statutu RTT., dział w Kongresie biorą:

a) delegaci Oddziałów w stosunku 1-go na 100 członków;

b) delegaci Zarządów Okręgowych — po 1 delegacie na Okręg;

c) członkowie ustępującego Zarządu Głównego.

Komunikując powyższe, Zarząd Główny zaznacza, że delegaci przybywający na Kongres winni zaopatrzyć się w mandaty, potwierdzające ich prawo do reprezentowania odnośnych Oddziałów R. T. T.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

CAŁE WOJ. STANISŁAWOWSKIE PRZECIW PZPN

W Stanisławowie odbyło się zebranie reprezentantów klubów piłkarskich z woj. stanisławowskiego, celem omówienia zatargu, wynikłego między stanisławowskim OZPN a PZPN na tle sprawy stryjskiej. Na zebraniu powzięto cały szereg rezolucyj.

M. in. stwierdzono, że zarząd PZPN rozpatrując odwołanie Stryja, postąpił wbrew statutom i wyrządził prezesowi SOZPN, zarządowi i wszystkim wydziałom wielką krzywdę moralną i przyczynił się do podważenia autorytetu tych władz sportowych. Zjazd stwierdził dalej, że stanowisko SOZPN było w całej pełni słuszne. W końcu zjazd uchwalił domagać się od PZPN przysłania komisji dla zbadania sprawy na miejscu, zlikwidowania zatargu, oraz zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia SOZPN. Wreszcie zjazd zwrócił się do komisarza wyznaczonego przez PZPN z prośbą o wniesienie odwołania do PZPN w sprawie uchylenia kar, nałożonych na sportowych działaczy stryjskich.

ŁÓDZCY PIŁKARZE DOMAGAJĄ SIĘ ZNIESIENIA NAZW KLUBÓW FABRYCZNYCH

W piątek, na posiedzeniu Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, wysunięty został projekt zniesienia nazw klubów fabrycznych i klubów reklamujących firmy.

Hokej

NIESŁYCHANE AWANTURY NA MECZU HOKEJOWYM W KRYNICY

W Krynicy rozegrany został mecz pomiędzy katowickim Dębem a związkiem strzeleckim Jaworzyna z Krynicy, zakończony zwycięstwem Dębu 3:2. Na tym meczu doszło do awantur, które się zakończyły interwencją policji. Mianowicie w trzeciej fazie gry w czasie pogoni za krążkiem, upadli przed bramką Jaworzyny kanadyjczyk Thompson, grający w drużynie Dębu i gracz Jaworzyny Zubek. Rozłoszczony kanadyjczyk uderzył w pięścią w twarz Zubka. Publiczność zareagowała na to bardzo ostro, domagając się wykluczenia Kanadyjczyka z boiska. Sędzia nie mógł opanować sytuacji i przez pewien czas zdawało się, że mecz zostanie przerwany interwencja gracza Stogowskiego likwiduje jednak zajście, gracze podają sobie ręce, a kanadjczyk Thompson przeprasza Zubka.

Gdy po ukończeniu meczu gracze zaczęli schodzić z boiska, Zubek zbliżył się do Thompsona i uderzył go z całej siły w twarz, rozcinając mu wargę i wybijając kilka zębów. Na boisku powstało zamieszanie. Publiczność wdziera się na lodowisko, wreszcie policja likwiduje zajście, rozdzielając graczy i usuwając publiczność z boiska.

ZWYCIĘSTWO WĘGIERSKICH HOKEISTÓW WE LWOWIE

W sobotę wieczorem hokejowy mistrz Węgier BKE z Budapesztu rozegrał pierwszy swój mecz we Lwowie z miejscową Pogonią.

Po bardzo ładnej walce BKE wygrał mecz w stosunku 5:3 (0:2, 3:1 2:1).

CZWARTA CZĘŚĆ MIESZKAŃCÓW STOLICY BYŁA OBECNA NA MECZU

W Ankarze na nowowybudowanym stadionie, którego koszt wyniósł 6 milionów tureckich funtów, odbył się czwórmecz piłkarski.

Ankara, licząca tylko 120.000 mieszkańców, ustanowiła swego rodzaju rekord, dając na powyższym turnieju ponad 30 tys. widzów, aczkolwiek tego dnia termometr wskazywał 11 st. poniżej 0.

Lekkoatletyka

REKORD ŚWIATOWY SOWIECKIEGO LEKKOATLETY

Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie, zawodnik Joseliani uzyskał w skoku wdal z miejsca doskonały wynik 3.482 m.

Wynik ten jest lepszy od rekordu światowego, będącego w posiadaniu Amerykanina Ewry od r. 1904 i wynoszącego 3.47 m.

U progu nowego roku 1937

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH I REDAKCJA „SZTAFETY ROBOTNICZEJ"

wszystkim klubom robotniczym przesyłają życzenia

DALSZEJ OWOCNEJ PRACY DLA DOBRA SPORTU I CAŁOŚCI RUCHU ROBOTNICZEGO.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.